Cana asobnaha numaru 20 hr.

Przesyłka opłacona ryczałtem.

Nr. 28. Wilnia, Niadziela 6 Traŭnia 1928 h. Hod IV (XII).

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA i LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi: WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19) Redakcyja adčyniena ad 9 hadz ran. da 6 hadz. wieč.

„Bieł. KRYNICA" kaštuje na hod — 10 zał., na paŭhoda — 5 zał., na 3 miesiacy — 3 zał., na 1 miesiac — 1 zał. HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak: na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš. — za radok drobnaha druku ŭ wadnej pałoscy

Kaścioł, Carkwa, Metadyzm.

(Da ideolohii B. Ch. D.)

Idealam B.Ch.D. źjaŭlajecca praca dla Biełaruskaha Narodu ŭwa ŭsich halinach jaho žyćcia. B.Ch.D. maje na woku patreby swajho narodu, jak mataryjalnyja tak i duchowyja.

U prahramie B.Ch.D. aprača spraŭ palityčnych, hramadzkich, ekanamičnych i ahulna-kulturalnych znachodziacca tak-ža sprawy relihijnyja. Spatykajem tam paasobnyja punkty ab nawučańni relihii ŭ škole, ab unutranim žyćci Kaścioła (Carkwy), ab ich prawoch u dziaržawie i abawiazkach, ab užywańni rodnaj mowy ŭ Kaściele (Carkwie), ab sprawach siamiejnych i inšyja (§§ 22—28).

Z hetaha bačym, što B.Ch.D. imkniecca da taho, kab narod naš, — heta znača sialanstwa, rabotnictwa i pracoŭnaja intelihiencyja—dušu swaju hadawaŭ na Chrystyjanizmie i kab z jaho čerpaŭ swaje siły dla baraćby za swajo wyzwaleńnie palityčnaje i za hramadzkuju sprawiadliwaść.

Tymčasam žyćcio našaha narodu pad Polščaj pakazwaje, što Chryścijanstwa ŭ formie katalickaj i prawasłaŭnaj idzie ŭ razrez intaresam hetaha narodu, bo ŭ nas Kaścioł i Carkwa — heta aružža polonizacyi i rusyfikacyi, a tak-ža aružža hramadzkaha ŭcisku. Tak jość sapraŭdy, kali razhladać u nas relihijnaje žyćcio ahulna.

J. E. Wilenski Arcybiskup Jałbžykoŭski adnosna da nas wyrazna wiadzie palityku polonizacyi i palityku padtrymliwańnia hramadzkaj niesprawiadliwaści ŭ žyćci našaha narodu.

Biełaruskaja mowa prosta cynična wykidajecca z kaściołaŭ na biełaruskich parachwijach (Žodziški, Baradziničy) i ŭsimi siłami wiadziecca baraćba nawat procił samaj dumki ŭwiadzieńnia rodnaj mowy ŭ kaścioł dla Biełarusaŭ katalikoŭ.

Padčas wybaraŭ u Sojm i Senat 4 i 11.III sioł. h. ahułam biaručy kler wioŭ wyraznuju ahitacyju siarod našaha narodu za śpiski, jakija dla nas roŭnaznačny z poŭnym paniawoleńniem hramadzkim.

J. E. Arcybiskup ksiandzoŭ Biełarusaŭ z parachwijaŭ biełaruskich pieramiaščaje ŭ polskija (ks. Šutowič z Baradzienič u Trzcianne, ks. Siemaškiewič z Ławaryšak u Dukšty Pijarskija), a na ich miejsca naznačaje wiadomych polonizataraŭ i worahaŭ našaha adradžeńnia (Baradzieničy — ks. Mažejka, Ławaryški — ks. Zachareŭski).

Praca kala Unii (abjadnańnia) Carkwy i Kaścioła, da jakoj najbližej staić J. E. Wilenski Arcybiskup, tak-ža wiadziecca pa linii intaresaŭ Polskaj u nas palityki. Dawoli prypomnić, što ŭ pracy dziela pašyreńnia Unii—zamiest mowy našaha narodu—užywajecca mowa rasiejskaja, jakuju ŭ skorym časie lohka zamianić polskaj.

Prawasłaŭnaja Carkwa tak ža źjaŭlajecca užo słužkaj polskaj palityki i ad słužby Maskwie i Maskoŭščynie pawoli, badaj biez pratestu, pierachodzie na słužbu intaresam polskaści.

Biaručy heta ŭsio pad uwahu, Biełarusy, a časta i nie Biełarusy, jakija sapraŭdy ani z Kaściołam, ani z Carkwoj, ani ahułam z jakoj relihijaj nia majuć ničoha supolnaha, „wypisali" sektu metadystaŭ (Wilnia, Radaškawičy). Zrabili jany heta byccam dziela biełaruskaha patryjatyzmu, bo metadysty ŭ swaich praktykach relihijnych karystajucca biełaruskaj mowaj.

Sapraŭdy-ž heta sprawa jnakš wyhladaje. Našy hura-sacyjalisty, jak poŭnyja biazbožniki i materyjalisty, aficyjalna wystupajuć procił metadyzmu, jak i procił kožnaj relihii, ale faktyčna metadyzm padtrymliwajuć, kab hetym asłabić Katalicki Kaścioł i Prawasłaŭnuju Carkwu (biełaruskija himnazii: ŭ Wilni i Radaškawičach, jakija całkom ad ich zaležać).

Biełaruskija-ž hrupy polonofilskija, ci, jak ich słušna nazywajuć, kazionnyja, adkryta ahitujuć za metadyzm („Bieł. Dzień" hram. F. Umiastoŭskaha, „Rodnyja Honi" — hram. Janki Stankiewiča). Tłumačać jany hetyja swaje adnosiny da metadyzmu tym, što metadysty, majučy šmat dalaraŭ, pamahajuć Biełarusam mataryjalna (internat metadystaŭ dla biełaruskaj wučnioŭskaj moładzi ŭ Radaškawičach i ŭ Wilni).

A sapraŭdy metadyzm nia stolki pamocny Biełarusam, skolki polskaj palitycy, bo adrodžanyja na hruncie biełaruskim narodnym Kaścioł i Carkwa—heta buduć siły, z jakimi Palakam treba budzie pawažna rachawacca, a metadyzm, jak sekta, nia majučaja charaktaru suświetnaha, nia majučaja stałaj tradycyi, jak ahułam, tak i siarod Biełarusaŭ, moža być tolki zwyčajnaj słužkaj kožnaha polskaha ŭradu. My ličym, što leki našych chwarob u relihijnym žyćci metadyzmam bolš niebiaśpiečnyja i škodnyja dla našaha narodu, jak sama chwaroba.

Kaścioł i Carkwa — Katalictwa i Prawasłaŭje, — nie haworačy ab ich padstawach ideolohičnych i dohmatyčnych, — heta histaryčnyja wiery Biełarusaŭ. Hetyja wiery ŭ kroŭ uwajšli našaha narodu, jany žyło ŭžhadawali duchowa, jany ŭsio-ž apora našaj narodnaści, nia hledziačy na toje, što siańnia jnakš bywaje, jany - žarało našych imknieńniaŭ, našych idealaŭ, jany — najwyšejšaja wartaść narodu.

Sekta metadystaŭ — heta niešta całkom nowaje i čužoje nam. Metadyzm nia maje ŭ sabie siły, kab być karysnym našamu narodu.

Nastupstwa metadyzmu — zahuba ŭsiakaj wiery, asłableńnie maralnych sił i poŭnaja jaho zaležnaść ad kožnaj ułady świeckaj.

Metadyzm urešcie ŭwodzie bratniuju nienawiść u naš narod, zamiest tworčaj relihijnaj dumki razbudžaje fanatyzm i asłablaje jašče bolš naš arhanizm narodny i tak padzieleny historyjaj na dwa łahiery: katalicki i i prawasłaŭny.

Słowam, metadyzm u swaich nastupstwach nie daje nam nijakich cennych wartaściaŭ, a rujnuje šmat.

Metadyzm nie lakarstwa na našyja relihijnyja bałački—i dziela taho, što jon pamahaje našym woraham praz Kaścioł i Carkwu dalej nas polonizawać i rusyfikawać, bo daje im lišni kozyr, što Biełarusy — heta roznyja niedawierki i sektanty i što adzinaj duchowaj aporaj dla našaha narodu źjaŭlajecca polski Kaścioł i rasiejskaja Carkwa.

Usio heta pryznaje kožny, chto prosta hladzić na rečy i ščyra žadaje słužyć swajmu narodu, nia słuchajučy našeptywańniaŭ na wucha našych „serdečnych pryjacielaŭ". Dyk wychadu treba šukać inšaha.

Systematyčnaje i wytrywałaje zmahańnie ŭsimi sprawiadliwymi, kulturnymi i poŭnymi achwiarnaści sposabami za našy prawy ŭ Kaściele i Carkwie, za naša relihijnaje i narodnaje adradžeńnie, za čystaść dumki Chryścijanskaj u hranicach nawuki Katalickaj i Prawasłaŭnaj, žyćcio pawodle hetych nawuk jak prywatnaje tak i hramadzkaje — woś što zmoža sapraŭdy wyłačyć chwaroby ŭ relihijnym žyćci Biełaruskaha Narodu.

My pawinny wiedać, što jak Kaścioł tak i Carkwa—heta nia worahi našaj narodnaści, a sapraŭdnyja pryjacieli. Dawoli ŭspomnić, što ŭsie narody Zachodniaj Eŭropy ŭžhadawalisia pad ciopłym kryłom katalickaha Kaścioła i što ciapier kožnyja narody, što imknucca da swajho adradžeńnia i samadzielnaści—ŭ asobie Kaścioła majuć wiernaha sajuźnika („Przegl. Wil." 25.III. sioł. h., artykuł „Zaślepienie").

A što ŭ našym krai ŭsio naadwarot, dyk heta zwyčajnaje nadužyćcie idei Chryścijanskaj, heta wynik polskaha i rasiejskaha šowinizmu, a znača, — hata reč pierachodnaja, jakuju moža i pawinien naš Biełaruski Narod naprawić praz swajo ahulnaje adradžeńnie.

Najbližejšym zadańniem dla nas u kirunku ździejśnieńnia hetych idealaŭ źjaŭlajecca dalejšaje hurtawańnie kala B.Ch.D., jak adzinaj biełaruskaj arhanizacyi, biaručy pad uwahu ŭsie patreby swajho narodu, a tak-ža i ŭwieś narod, jak katalikoŭ tak i prawasłaŭnych, jak sialan tak i rabotnikaŭ i pracoŭnuju intelihiencyju.

U haru serca i ducha!

Z zahonaŭ našaj Baćkaŭščyny kožny dzień prylatajuć da nas na čužynu nowyja i nowyja wieści. Kožnaja ranica daryć nas u stalicy čechasławackaha narodu świežym pawiewam drewaŭ Biełarusi. Šaptańnie cichieńkaha wietryku i rohat bury na biełaruskim paletku — ŭsio poŭnaściaju adbiwajecca ŭ sercy našym na emihracyi. I hetym šaptańniem wietryku z Baćkaŭščyny my siabie tut aświažajemo kožnaje ranicy i rohatam bury z Biełarusi silimo siabie prad štodziennaju pracaju.

Kab nia było rodnych pawiewaŭ kožny dzień z kraju, ciažka było-by žyć nam. Kožny biełaruski dziejny krok na Baćkaŭščynie adbiwajecca tut u lustry našaha serca i słužyć nam štodziennaju ježaju ŭ našym duchowym žyćci. Chto byŭ na emihracyi, toj wiedaje, jak darahoju jość wiestka z kraju.

Ale roznyja bywajuć wieści. Adny ažyciaŭlajuć swajeju nieadhadanaju siłaju i siłać swaim žyćciadajnym sokam, a druhija marčwieciać i morać źmiestam swaim.

Wiestka ab raźbićci adzinaha biełaruskaha narodnaha frontu na party była pryčynaju wialikaha sumu biełaruskaje emihracyi. Kali na Baćkaŭščynie zahrymieŭ naiŭny i abrydły skaz, što „Partyjnaść heta znak śpiełaści narodnaj", to naša emihracyja jašče strašniej zasumawała. Stwarylisia dwa biełaruskija świety: adzin tapiŭsia ŭ chwałach šałonaha tancu partyjnaha, a druhi ŭ chwałach moručaha sumu. Sumna było da niemahčymaści. Kožny ŭpiwaŭsia zrokam u českuju ziamlu i hawaryŭ u duchu da jaje:

— Ty ščaśliwaja, českaja ziamielka, bo ŭ imia woli twaje hinuli dzieci twaje pad adzinym štandaram twaim.

Paśla hladzieŭ kožny z nas u bok našaje Baćkaŭščyny i... płakaŭ horka.

Pryčyna horkaha płaču była adna: *nacyjanalnaje istnawańnie Biełarusi zahrožana.* Ale ślozy jašče byli harčejšymi, bo kožny dobra znaŭ, što rabili dzieci českaje ziamlicy, kali nacyjanalnaje istnawańnie ich było zahrožana.

Byŭ na świecie adzin padniawolieny wiakami kraj. Kali ŭ adnoj wioscy hetaha kraju była akupantami — ŭładarami zabita rodnaja mowa, to dzieci hetaha kraju apranulisia ŭ žabračyja wopratki, uziali skrypki i try miesiacy piajali ŭ miortwaj wioscy rodnyja pieśni. U tonach rodnaje pieśni ažyła mowa i ažyła rodnaja wioska.

Chto zapiarečyć majoj „kazcy"? Jość na świecie niaščasny kraj, zawiecca jon Biełaruś. Kali ŭ dwoch pawietach hetaha kraju zamiorła rodnaja mowa, to dzieci hetaha kraju panawostrywali nažy, stwaryli try dziesiatki partyjaŭ i pačali rezać adny druhich. Śmierć rodnaje mowy pasowywajecca pamaleńku da miežaŭ trecia ha pawietu.

Zhurtawaŭšysia ŭ wialikuju biełaruskuju arhanizacyju pad ściaham B.Ch D. napeŭna dasiahniem swaich idealaŭ i zdabudziem sabie swaje sprawiadliwyja prawy i ŭ halinie relihijnaha žyćcia.

Chto zapiarečyć majoj „kazcy"?

Šał brackaha zmahańnia zapaiŭ biełaruskich partyjnikaŭ da paŭśmierci. Dajšło da taho ŭžo nawat, što strywožylisia našyja sardečnyja pryjacieli (A. Černy i L. Abramowič) i pačali na bačynach swaje presy pieraściarahać našych partyjnych zabijakaŭ.

Kali łaska, chto zapiarečyć hetamu?

Hetakimi wieściami žyŭ nieščaślivy biełaruski student — emihrant ceły tysiačą dziewiaćsot dwadcać šosty hod pa Naradžeńni Chrysta z Nazaretu.

Pryjemna i miła było, ci nie?

Ale, minaŭ čas. Naturalny zakon dziaržaŭnaha budaŭnictwa Biełarusi wymah swaje prawy. Pačułasia padpolnaje šaptańnie i jaŭnaje aburańnie biełaruskaje moładzi. Stała pytańnie na štorc:

Kamu patrebnaje biełaruskaje partyjnaje zabijactwa?

Adkaz: *Waršawie i Maskwie.*

Kali adkaz staŭ jasna zrazumiełym, to reakcyja wybuchła ŭsiej swajej niastrymanaj siłaj.

Biełaruskaja Moładź zahawaryła!

Biełaruskaje Studenstwa na emihracyi, jak adzin čaławiek, stanuła prociŭ adužełaha partyjnictwa, Biełaruskaje Studenstwa ŭ Zachodniaj Biełarusi stała prociŭ partyjnictwa, Biełaruskaje Studenstwa Radawaje Biełarusi z zakneblawanymi praz Maskwu wusnami zdaleła tak-ža moŭčki pryłučycca da nacyjanalnaje biełaruskaje studenskaje Armii.

Światkujemo pieramohu wialikuju!... U haru serca i ducha!... Siahońnia Biełaruskaja Moładź swajeju nieabmiežanaju enerhijaju pieramahła ŭnutranaha hada, jaki wyžyraŭ biełaruskija sercy i wysysaŭ biełaruskija mazhi.

I kali čystaja narodnaja wadzica zmyje ślady hada partyjnictwa ŭ sercach našych, pojdziemo z pieśniaju rodnaju ŭ miortwyja pawiety i ažyćciowimo mowu rodnuju, mowu našuju.

Bratabojčyja bliskučyja nažy pawiesimo na pokucie pad abrazami i dzieciam našym skažamo, kab praklinali tych, chto wykawaŭ mieč na brata.

Moładź — Budučynia!

Praz karektarski niedahlad u prošłym numary „Bieł. Krynicy" zdarylisia duža niapryjemnyja abmyłki: u staćci „Zaślapieńnie" nadrukawana *periculum in more* (niebiaśpieka tut-ža), a treba: *periculum in mora*.

U wieršy Fr. Hryškiewiča: „Cieni niawoli" nadrukawana: *chwałą praklonaŭ*, a treba: „*chwala praklonaŭ*".

Sud nad „Hramadoj".

(Ad 24. IV da 28. IV)

(Pawodle polskaj presy).

Dapros świedkaŭ užo zakončany. Sud razhladaje rečawyja dowady. Eksperty, razhledziŭšy rečawyja dowady, dajuć ab ich swaju apiniju.

Znaŭca spraŭ bankawych p. *Botta* hawora: „Z poŭnaj adkaznaściaj i zhodna z sumleńniem śćwiardžaju, što nie znajšoŭ anijakaha nadužyćcia ŭ Biełaruskim Banku".

Ahlad aružža.

U prysutnaści znaŭcy aružža kapit. 3 p. a. c. *Wałowiča* Sud prystupaje da ahladu aružža. Ahlad pabudžaje cikawaść, bo spadziawałasia wialikaha liku aružža, — bo-ž miełasia być wiasnoj zbrojnaje paŭstańnie, bo i ŭ časie sudu hawaryłasia ab cełych skryniach aružža, a nawat kulamiotach. Spatkała ŭsich niespadzieŭka.

Na pieršy ahoń pajšła strelba palaŭničaja, roh z poracham, šrot, karabinawyja naboi. Na pytańnie Sudu znaŭca aružža adkazwaje, što adnarurka (strelba) jość pierastarełaha typu i niazdatnaja da ŭžywańnia, a naboi da karabinu jość z 1920 h. Porach z nabojaŭ, miašany z poracham palaŭničym, moh być užywany.

Prezes *Owsianko*: Skul pachodziać naboi francuskija?

Znaŭca aruž.: francuskich karabinaŭ u 1920 h. było šmat u polskaj armii.

Dalej ahladajecca aružža, znojdzienaje ŭ časie likwidacyi K. P. Z. B. u Telechanach. Ahułam 9 karabinaŭ znajdzienych u niekalkich asob, z hetych 4 karabiny zusim niazdatnyja da stralańnia, 5 mienš bolš zdatniejšyja, ale treba i hetyja dobra abčyścić i našmarawać aliwaj, kab možna było z ich stralać. Adzin karabin zrobleny ŭ 1920h., typu rasiejskaha, a rešta ŭsie ŭ 1915 i paźniejšych hadoch.

Z biełaruskaha žyćcia.

Lekcyja. Studenski Sajuz u Wilni 28 minułaha miesiaca ładziŭ lekcyju ŭ pamieškańni Bieł. Inst. Haspadarki i Kultury (Wostrabramskaja 8—1); pračytaŭ jaje hram. H. Wialecki.

Tema lekcyi: Liryčnaja tworčaść Kaz. Swajaka. Treba zaŭważyć, što temu lektar apanawaŭ zdawalniajuča.

Lekcyja ŭ Instytucie. U subotu 5 traŭnia ŭ Sali Bieł. Inst. Hasp. i Kultury adbyłasia lekcyja na temu: „Biełaruś u sučasnaj polskaj literatury". Lekcyju pračytaŭ pasoł. Al. Stepowič.

Kanfiskata biuletenu. Pa zahadu Haradzkoha starasty palicyja skanfiskawała čarhowy numar biuleteniu čechasławackich biełaruskich eseraŭ.

Aryšt b. kiraŭnika Bieł. Drukarni im. Fr. Skaryny. 26 krasawika h. h. ułady śledčyja aryštawali b. kiraŭnika Bieł. Drukarni M. Aŭrycewiča, jaki, prasiadzieŭšy u wastrozie na Łukiškach 6 dzion, zwolnieny za kaŭcyju. Abwinawačywajuć hr. M. Aŭrycewiča pa 129 art. K. K.

Lakarski addzieł.

Hygijena ŭzhadawańnia dziciaci.

(Hladzi „Bieł. Krynicu" Nr. 26).

Paściel.

Dzieciam łožki treba ŭžywać takija, u katorych baki zroblenyja z sietki žaleznaj, abo inšaj. Heta dziela taho, kab pawietra lohka mahło dachodzić da śpiačaha ŭ im dziciaci. Treba ŭnikać łožka draŭlanaha z wysokimi bakami, dzie dzicia budzie lažać, jak u skryncy, u jakuju z trudom dachodzie pawietra. Kali-ž prychodzicca karystać tolki z takoha łožka, to treba ŭ bakoch i kancoch pawyrazać dziurki,praz jakija budzie wychodzić sapsutaje i dapływać śwież aje pawietra. Małoje dzicia ŭwieś čas pawinna lažać u takim łožku zawiernutaje ŭ padušku, abo koŭdru, a trochu staršaje, majučaje poŭ hodu, u połki. Siańničok pawinien być dawoli ćwiordy, pakryty pościłkaj. Pad pościłku ŭžywajecca cyratka, achraniajučaja ad mačeńnia, kali-ž jana nia ŭžywajecca, to časta treba źmianiać siańnik.

Duža nie hygijeničny sposab—užywańnie kałyski i abwiazawańnie jaje pościłkaju, złožanaj udwaja. U hetkaj budcy dzicia prosta zadychajecca i pacieje, bo ŭ jej niama nawat ščylinki dla wolnaha dostupu pawietra. Dzicia zmušana dychać tym pawietram, jakoje ŭžo niekalki razoŭ wydychnuła. U takoj kałyscy dzieci bywajuć niespakojnyja, krykliwyja, bo nia mohuć daŭžejšaha času pralažać zakrytymi, i krykam ratujucca, bo ich tady adkrywajuć i hetym źmianiajecca pawietra ŭ kałyscy. Nikoli nia treba prywučać dzicia da kałychańnia, jano duža dobra čujecca ŭ łožku zusim adkrytym. Zamiest kałyski treba zrabić łožačka, jakoje mieć tuju wyhodu, što jaho možna, u razie patreby, pieranosić z miesta na miesta.

Baki ŭ takim łožku pawinny być dawoli wysokija, najlepš drabinka.

Karmleńnie.

Jašče bolš čym dahlad, na zdaroŭje i raźwićcio dziciaci ŭpływaje karmleńnie.

Ad sposabu karmleńnia zaležyć taki ci inšy wyhlad, adpornaja siła na ŭsiałakija, a tymbolš zaraźliwyja chwaroby.

Dzicia kormlenaje hrudzioju matki najčaściej bywaje zdarowaje, ružowaje, redka chwareje, amal nikoli nie chwareje na žywot, bo z małakom matki prymaje ŭžo hatowyja častki, jakija majuć ułasnaść zmahacca z bakteryjami.

Kormlenyja-ž štučna, karowim małakom, redka dobra wyhladajuć. Majuć zaŭsiody bolš blednuju skuru, časta chwarejuć, asabliwa na žywot, anhielskuju chwarobu i inš. Kali paraŭnać dzicia kormlenaje hrudzioju, z takim samym pa wieku, jakoha kormiać štučna, to apošniaje zaŭsiody na 200, 600 gr. mienš ważyć.

Naturalnaje karmleńnie dziela taho jość idealnym, što dzicia wysysaje małako z hrudziej matki zusim čystaje, biez bakteryj ŭ i adpawiednaje ciapłyni. Sam sposab karmleńnia jość prosty, mienš patrabuje času i kłopataŭ, jak pry štučnym karmleńni.

Usie składowyja častki dzicia wysysaje ŭ adpawiednaj kolkaści, bo hatawanaje małako karowinaje tracić witaminy, patrebnyja da raźwićcia arhanizmu.

Pry hetym małako kabiety maje hatowyja ciełу, jakija majuć ułasnaść zabiwać bakteryi, što baronie dzicia ad chwarobaŭ.

Na matku to-ž dobra ŭpływaje karmleńnie, bo adciahwaje kroŭ z čaściej radzilnych da hrudziej, biez čaho časta zdarajucca ŭsialakija niedamahańni henych čaściej.

Pry tym matka wykarmiŭšaja swaimi hrudźmi dzicia, zaŭsiody bolš jaho lubie, jak štučna kormlenaha, i naadwarot, luboŭ dziciaci da matki, wykarmiŭšaj jaho, jość zaŭsiody wialikšaj i zastajecca na ŭsio žyćcio.

Hetyja apošnija mamenty majuć wializarnaje hramadzkaje značeńnie.

Ad abawiazku karmleńnia dziciaci hrudźmi zwalniaje tolki paważniejšaja chwaroba matki, jak: suchoty, chwaroba serca, nyrak, epilepsyja (padačka), ciažkija zaraźliwyja chwaroby.

U każdym wypadku matka pawinna paradzicca ŭ hetaj sprawie z lekaram. Kali lekar znajdzie, što matka nia moža karmić dzicia, biaz škody dla swajho zdaroŭja, to najlepš padšukać mamku h. zn. kabietu, jakaja mahła-b karmić zusim, kali swajho nia maje dziciaci, abo častkowa, razam z swaim. Na mamku treba wybi-

---

A. Čechaŭ.

Hora.

Takar Hryhor Piatroŭ, zdaŭna wiedamy jak mastak swajho dzieła i ŭ toj-ža čas samy nieakuratny sielanin uwa ŭsiej Hałčynskaj hminie, wiazie swaju chworuju staruju ŭ špital. Treba jamu prajechać wiorstaŭ tryccać, a tut daroha błahaja, z jakoj nia sprawicca i ŭradowamu paštaru, a nie takomu abiboku, jak takar Hryhor. Prosta ŭ wočy bje chałodny, wostry wiecier. U pawietry, kudy ni hlanieš, kruciacca cełyja wobłaki śniehu, tak, što j nie raźbiareš, ci heny śnieh idzie z nieba, ci z ziamli. Za śniehawym tumanam nia widać ni pola, ni telehrafnych słupoŭ, ni lesu, a jak na Hryhora nalacič wielmi silny paryŭ wietru, tady nia widać nat' i duhi.

Zdochleńkaja, słabieńkaja kabyłka ledź ciahniecca. Usia enerhija jaje wychodzić na wyciahiwańnie noh z hłybokaha śniehu i patrasańnie haławoj. Takar śpiašycca. Jon niespakojna padskakiwaje na siadžeńniu i raz-parazu ściobaje kaninu pa śpinie.

—Ty, Matrona, nia płač...—murłyča jon.— Paciarpi troški. U špital, Boh dašć, pryjedziem i jak-ha ŭ ciabie, heta samaje... Dašć tabie pan dochtar kaplaŭ, albo kroŭ skaža spuścić, abo moža Jaho Miłaści ŭzdumajecca śpirytusam jakim ciabie raźcierci, jano i taho... adciahnie ad boku. Pan dochtar pastarajecca. Pakryčyć, patopča nahami, a ŭžo pastarajecca... Dobry pan, abychodny, daj jamu Boża zdaroŭje... Zaraz, jak pryjedziem, pierš-na-pierš wyskačyć z swajej kwatery i načnie pierabirać.

—„Jak? Čamu tak?—zakryčyć.— Čamu ŭ wyznačany čas nia pryjechaŭ? Ci-ž ja sabaka jaki, kab cełу dzień z wami, čerciami, ciahaŭsia? Čamu rana nia pryjechaŭ? Won! kab i duchu twajho nia było. Zaŭtra pryjaždžaj!" A ja i skažu: „Panie Dochtaru! Panočku! Waša skarodzije!"—„Dy jedź-ža ty, kab tabie pusta było, čort! No!"

Takar ściobaje kaninu i nia hledziačy na staruju, dalej murłyča sabie pad nos:— „Waša Miłaść! I sapraŭdy, jak pierad Boham... woś wam kryž, wyjechaŭ ja čuć świet. Hdzież tut pryśpieć na čas, kali Boh... Matka Boskaja... razhniewalisia, i takuju miacielicu pasłali? Sami, panočku, bačycie. . I dobrym koniam trudna, a ŭ mianie—sami, panočku, bačycie,— ni koń, a styd! A pan dochtar nachmurycca i zakryčyć: „Znajem was! Zaŭsiody apraŭdańnie znojdziecie! A jašče ty, Hryhor! Daŭna ciabie znaju! Niaboś, razoŭ piać u karčmu zajaždžaŭ!" A ja jamu: „Waša Miłaść! Dy niaŭžož ja złodziej jaki, albo niechryść? Staraja dušu Bohu addaje, pamiraje, a ja stanu da karčmaŭ zachodzić! Što wy, zmiłujciesia! Kab im pusta było, karčmam hetym!"

Tahdy pan dochtar prykaža ciabie ŭ špital zaniaści. A ja ŭ nohi... „Panie dochtar! Waša Miłaść! Pakorna Wam dziakuju! Darujcie nam, durniam praklatym, wybačajcie nam mužykam! Nas-by pa karku bić, a wy woś trywožyciesia, nohi swaje ŭ śnieh suniecie!" A pan dochtar hlanie hetak, byccam udaryć zachoča, i skaža: „Što ŭ nohi walicca, ty by lepš, durań, wodki nia žłopaŭ, dy staruju škadawaŭ. Rozak tabie treba!"— „Praŭda, rozak, panie dochtaru, ukaraj mianie Boh, rozak! A jak-ža nam u nohi nia kłaniacca, kali dabradziei Wy našy, baćki rodnyja!

Waša Miłaść! Daju słowa... woś jak pierad Boham... pluńcie tady ŭ wočy, kali abmanu: jak tolki maja Matrona, heta samaja, wyzdarawieje, stanie na swaju sapraŭdnuju metu, usio, što prykažacie, usio dla Wašaj Miłaści zrablu! Cyharnicu z karelskaj čačotkawaj biarozki... burbuli dla krakieta, kehli mahu wytačyć samyja zahraničnyja... usio dla was zrablu! Ni kapiejki nie waźmu! U Maskwie z was za takuju cyharnicu čatyry rubli ździorli-b, a ja — ni kapiejki."

Dochtar zaśmiajecca i skaža: „Nu, dobra, dobra... Zachopleny! Tolki škada, što ty pjanica"... Ja, brat staraja, razumieju, jak treba z panami. Niama taho pana, kab ja z im nie patrapiŭ hawaryć. Daŭ-by tolki Boh z darohi nia źbicca.

Wot miacie! Zusim wočy zasypała.

I takar murłyča biez kanca. Mašynalna bałboča jazykom, kab choć trochi zahłušyć swajo ciažkaje pačućcio. Słoŭ na jazyku šmat, ale dumkaŭ i pytańniaŭ u haławie — jšče bolš. Hora zachapiła takara niepryhatawanym, i ciapier jon nijak nia moža apomnicca, pryjści da siabie, zrazumieć. Žyŭ da hetaha času biaz usiakich kłopataŭ, myśli, usioroŭna što ŭ pjanym paŭśnie, nia znajučy ni hora ni radaści, i raptam ciapier — čuje žudasnuju bol. Biezkłapotny abibok i pjanica źjawiŭsia raptam, ni sieła ni pała, u pałažeńni čaławieka zakłapatanaha, śpiašajučaha i na't zmahajučahasia z naturaj. Takar pamiatuje što hora pačałosia z učarašniaha wiečara. Kali ŭčora wiečaram wiarnuŭsia jon damoŭ, jak zaŭsiody, pjanym, i pa staroj prywyčcy pačaŭ łajacca i machać kułakami, — staraja ŭzhlanuła na swajho bujana tak, jak raniej nikoli nie hladzieła. Zwyčajny wyraz jaje starych wačej byŭ mučalnicki, bajaźliwy, jak u sabaki, jakich šmat bjuć i kiepska kormiać; ciapier-ža jana hladzieła surowa, niaruchoma, jak hladziać świątyja na abrazoch, albo ŭmirajučyja. Z hetych dziŭnych, niapryhožych wačej i pačałosia hora.

Ašaleły Hryhor wyprasiŭ u susieda kaninu i ciapier wiazie staruju da špitala, u nadziei, što pan dochtar paraškami i maściami wiernie staroj jaje daŭniejšy wyhlad.

— Ty-ž, Matrona, taho... — murłyča jon. Kali pan dochtar spytaje, biŭ ja ciabie, ci nie, — każy: nie, nia biŭ! A ja ciabie nia budu bolej bić. Woś, na kryž światy. Albo-ž ja biŭ ciabie pa złości? Biŭ, tak, dar-

rać kabietu zdarowuju, jakuju lekar pawinien ahledzić. Biaz lekara mamku brać nia možna, bo zdaralisia wypadki, što mamka zarażała kormlenaje dzicia ŭsialakimi chwarobami: suchotami, syfilisam, chw. skurnymi i inšymi.

Kabieta sojačaja dzicia pawinna dobra adżyŭlacca; ježa nie pawinna być duža ciažkaj dla traŭleńnia; duža dobraj strawaju da jaje źjaŭlajecca ŭsialakaja harodnina, śpiełyja syryja jabłyki. Nikoli kormiačaja matka nie pawinna ŭżywać alkaholnych napitkaŭ jak: wodka, wino, piwa, bo alkahol usasywajecca ŭ trybuch i praz kroŭ i małako traplaje ŭ arhanizm dziciaci. Kormiačaja kabieta, jak najdaŭžej musić prabywać na świežym pawietry i soncy, heta patrebna nia tolki dla zdaroŭja jaje samoj, ale dla zdaroŭja i ŭzrostu silnych kaściej u dziciaci. Nie pawinna jana zasiedžwacca na adnym miejscy, ruch dla jaje abawiazkowa patrebny, z druhoha-ž boku — nie pawinna krepka mučycca.

Padčas karmleńnia hrudnyja baradaŭki pawinny być čystyja. Dziela hetaha pierad i paśla každaha karmleńnia treba ich abmywać pierahatawanaj wadoj z dadańniem 1 da 2 prac. bornaha kwasu i absušać čystaju, miakkaj połačkaj. Heta zachawaje baradaŭki hrudnyja ad zaražeńnia, što časta wiadzie da narywu ŭsich hrudziej. Razumiejecca, što kormiačaja kabieta naahuł pawinna dbać ab čystacie swajho cieła i wopratki.

Pa naradžeńni, pieršy raz prystaŭlajecca dzicia da hrudziej paśla šaści hadzin, heta robicca dziela taho, kab dać adpačyć matcy paśla rodaŭ. U pieršych dniach zaŭsiody mała bywaje małaka, z hetaj pryčyny ŭ praciahu pieršych 5 — 7 dzion treba dawać wysysać abiedźwie hrudziny. Tydzień spuściŭšy dawać treba tolki adnu hrudzinu i každy raz nowuju. Karmleńnie biezwarunkowa treba ŭrehulawać tak, kab dzicia dastawała hrudzi praz każdyja 3, a to i 4 hadziny, z 6—9-ci hadzinnym pierarywam u nočy. U wyniatkowych tolki wypadkach, kali dzicia nia moža wyssać zaraz usiaho małaka, prystaŭlajecca praz 2 hadziny, heta bywaje—kali dzicia słaboje, niedanošanaje. Ssać dzicia nie pawinna daŭžej jak 10—20 minut. 10-ci minut chapa'e, kab wyssać bolšašć małaka, a paśla jano tolki zabaŭlajecca, razmiahčajučy hrudnuju baradaŭku, što ŭpływaje na łopańnie i narywy.

Takaja rehularnašć u karmleńni patrebnaja, jak dla dziciaci, tak dla matki. Dzicia skora prywykaje da hetaha paradku, jaki ŭścierahaje jaho ad niastraŭnaści; z druhoha boku — hrudzi dobra wysysajucca, što ŭpływaje na źwialičeńnie małaka i matka ŭ pierarywach maje spakoj. Praktyčna ŭłažyć heta možna chacia-b tak: ranicaj pieršy raz nakarmić a hadz. 6, paśla praz každyja 3 hadziny i apošni raz u 9. Ad 9 da 6 dzicia budzie spać, kali jaho nia prywučać karmić nočču.

Z hetakaha paradku jość wialikaja karyść, jak dla dziciaci, tak i dla matki. Dzicia prymaje ježu, zachacieŭšy jeści, wysysaje ŭsio małako z hrudziej, žywot maje čas jaho strawić i adpačyć paśla, a matka maje spakoj, jak dniom, bo kormie tolki 7 razoŭ, a što hałoŭnaje — noč tak-ža maje spakojnuju, a heta dla jaje duža patrebnaja reč! Bywaje, što dzicia pačynaje niepakoicca i płakać; nikoli nia treba tady sunuć jamu hrudzi ŭ rot, bo płača jano nia dziela, taho, što zachacieła jeści, a najskarej,—što abmačyłasia, abo niezdarowaje. Niawolna tak-ža ŭżywać sosak, zrobłenych z chleba i cukru, zakručanaha ŭ ryzinačku, jak heta duža časta ŭżywajecca praz našych kabiet; hetymi soskami jany napeŭna psujuć zdaroŭje swajho dziciaci, bo praz ich dzicia dastaje kataru kišak i roznych chwarobaŭ u rocie. Možna, kali patreba, ŭżywać sosku gumowuju, specyjalna kuplenuju ŭ składzie aptečnym, tolki trymać jaje treba ŭ čystaj hatawanaj wadzie i každy dzień kipiacić.

Danošanaje dzicia ŭ pieršym miesiacy pawinna atrymliwać stolki ježy, kab jano raŭniałasia $^1/_6$ č. jaho wahi h. zn.—kali dzicia waža 3.000 gr., to ŭ paru (sutki) pawinna źješci 500 gr., abo kala 80 gr. za-raz. U nastupnych miesiacach jano pawinna zjadać adnu siomuju č. swajej wahi; kali waža 4.200 gr., to pawinna źješci kala 600 abo 100 gr. u paru.

Najlepšym dokazam, što dzicia maje ježy dawoli, jość jaho waha. U pieršych troch miesiacach, narmalna, dzicia prybywaje 25 gr. u dzień, paźniej pa 20 — 10 gr. Spraŭdzić, ci dzicia wyssała patrebny lik ježy, možna wažačy jaho pierad i paśla karmleńnia; treba tolki ličbu pieršuju adniać ad druhoj i atrymajecca waha wyssanaha małaka. Kali wyjdzie, što jano wyssała zamała, to treba niechwatajučy lik ježy dadać—uliwajučy harbatniaj łyžačkaj 4 gr. małaka.

(D. b.)

D-r Br. Turonak.

Stanko Vraz.:

Adkaz.

„Ja ciabie lublu!" Čujcie bory j hory
I raskažecie hromam na usieńkim
[świecie,
I arłom u chmarach zwonka raskažecie,
Zahrymiecie mocna na usim prastory!

„Ja ciabie lublu!" Čujcie bory j hory
I skažecie rekam na usienkim świecie,
A adtul pa chwalach zwonka zahry-
[miecie...
Kab było čuć ŭ sinim i u čornym mory.

„Ja ciabie lublu!" Słuchaju adkazu.
Hory, mory j reki swaim recham hrubym
Zaraz mnie ŭ adkazie pasyłajuć:
[Lubim!"

Tolki ty zamoŭkła, ty, maja kachana,
Ad ciabie na't słoŭka ja nia čuŭ nirazu
I twajo mnie słowa jość ciapier
[niaznana.

Tłumačyŭ Fr. Hryškiewič.

Z Niezaležnaj Litwy.

Epidemija tyfusu. Litoŭski Departamant Zdaroŭja danosić, što ŭ paw. Kowienskim, Rasienskim i Trockim źjawiłasia epidemija plamistaha tyfusu. U paw. Trockim u praciahu minułaha miesiaca zachwareła 14 asob, u Rasienskim 3, u Kowienskim 2. Departamant pryniaŭ srodki prociŭ epidemii.

U Uścianach u wastrozie pamiorła na tyfus plamisty 2 wiaźniaŭ. U metach dezynfekcyi wastrohu ŭsich wiaźniaŭ pierawiali ŭ adzin z damoŭ za miestam.

Świata niezaležnaści. Litoŭski narod 15 traŭnia siol. h. u dzień 10-aj hadaŭščyny sklikańnia ŭstawadaŭčaha Sojmu światkuje wialikaje świata—Dziesiatyja ŭhodki niezaležnaści Litwy. Urad Litoŭski robić starańni, kab henaje świata adbyłosia jak najpyšniej. Kamitet abchodu świata zaprasiŭ na hety dzień Litwinoŭ i Žydoŭ amerykanskich, a taksama i Litwinoŭ Łatwii.

Zaprošany tak-ža amerykanski „Čyrwony Kryž", pradstaŭnikom ad jakoha pryjedzie ŭ Koŭnu p. Henderson.

Źjezd litoŭskich achwiceraŭ u parazumieńni z uradam zaprasiŭ niekalki niamieckich achwiceraŭ, katoryja ŭ 1918 i 1919 h. zmahalisia na litoŭskim froncie. Achwicery niamieckija pryjechać na światkawańnie zhadzilisia.

Zaprošany taksama achwicery šwedzkija, jakija pamahali arhanizawać litoŭskuju armiju.

Z Polščy.

Kanfident palicyi na čale zładziejskaj bandy! Pad takim zahałoŭkam padaje „Ilustrawana Republika" wiestku, zhodna jakoj haz. „Diło" piša, što: u waršaŭskim akružnym sudzie pačaŭsia sud nad złodziejami, jakija staralisia padkapacca pad kasu dziaržaŭnych banknotaŭ. Pačatak sudu prynios wialikuju nawinu. A samyja abaroncy staralisia dakazać, što na čale bandy złodziejaŭ stajaŭ kanfident palit. palicyi Wišynski.

Načalnik waršaŭskaha palit. śledčaha ŭradu p. Suchenak paćwierdziŭ, što Wišynski sapraŭdy byŭ ahientam tajnaj palicyi. A niadaŭna hetaha-ž Wišynskaha klikali na praces Bieł. Sial.-Rabot. Hramady, jak świedku!

U Waršawie 1-ha maja nie abyšłosia biez pralićcia krywi. Na teatralnym placu socyjalisty sklikali wialiki mitynh, na jaki chacieli ŭwarwacca kamunisty z pramowami, ale milicyja sacyjalistyčnaja nie chacieła ich dapuścić, u wyniku čaho dajšło da bojki pamiž kamunistami i sacyjalistami. Paśla bojki astałosia 4 čał. zabitych i kala 200 ranienych.

U Krakawie, Łodzi, Paznańni i inšych miestach Polščy 1 maj prajšoŭ spakojna.

Z kraju.

Pažar u Opsie. U subotu 28 krasawika h. h. u m. Opsa, Brasłaŭkaha paw., wybuchnuŭ wialiki pažar, katory amal što nie spaliŭ cełaje miastečka. Zhareła 43 damy, kaściol z plabanijaj, pastarunak palicyi, škoła pačatkowaja, kooperatywa i supałkowaja kasa i inš.

Dziakujučy tamu, što pažar byŭ dniom, achwiar u ludziach nia było. Straty wynosiać bolej jak adzin milijon złotych.

Pažar u Lidzkim pawiecie. 28 krasawika h. h. u Lidzkim pawiecie zhareła wioska Dwarčany, Lipniskaj hm. zhareła 3 damy, 10 chlawoŭ i 10 budynkaŭ haspadarskich sa zbožžam i miortwym inwentaram. Strataŭ abličajuć kala 40,000 zł.

Pryzyŭ radziŭšychsia ŭ 1907 h. 1 traŭnia (maja) raspačaŭsia pryzyŭ mužčyn radziŭšychsia ŭ 1907 h. Taksama paklikajucca kamisijaj mužčyny radziŭšyjasia ŭ 1905 i 1906 hadach, jakija atrymali pry papiarednich pryzywach katehoryju „B."

1-ha maja ŭ Nawahradku (i ŭ pawiecie) prašło spakojna, tolki ŭ Lidzie 3 siabraŭ P.P.S. lawicy chacieli zrabić zabureńni, adnak palicyja nie dapuściła.

---

ma. Ja ciabie škaduju. Druhomu-b i hora mała, a ja w oś wiazu... starajusia. A miacie-ž to, miacie! Boža, Twaja wola! Daŭby tolki Boh z darohi nia źbicca... Što, balić bok? Matrona, što-ž ty maŭčyš? Ja ciabie pytaju: balić bok?

Dziŭna jamu zdajecca, što na twary ŭ staroj śnieh nia taje, dziŭna, što sam twar niejak štučna wyciahnuŭsia, pryniaŭ bledna-šery, brudnawaskowy koler i staŭ hrozna-pawažnym.

— Nu, i durań! — murłyča Hryhor. — Ja ciabie sumlenna, jak pierad Boham... a ty taho... Nu, i durnaja! Waźmu, woś i nie pawiazu da dochtara.

Hryhor wypuskaje lejcy z ruk i zadumywajecca. Azirnucca na staruju jon nie adważywajecca: strašna! Zadać joj pytańnie i nie atrymać adkazu — taksama strašna. Narešcie, kab končyć z niapeŭnaściaj, jon, nie ahladajučysia na staruju, aščupaŭ jaje zimnuju ruku. Padniataja ruka padaje jak płast.

— Umiarła, značyć. Kamisija! I Hryhor płača. Jamu nia tak škoda, jak prykra. Jon dumaje: jak na hetym świecie skora ŭsio robicca! Nie paśpieła jšče pačacca jaho hora, jak užo i wynik hatoŭ. Nie paśpieŭ jon pažyć z staroj, wykazać joj, paškadawać jaje, jak jana ŭžo ŭmiarła. Žyŭ jon z joju sorak hadoŭ, a hetyja-ž sorak hadoŭ prajšli jak u tumanie. Za pjanstwam, bojkami, biadoj nia čułasia žyćcia. I jak na złość staraja ŭmiarła, jak raz u toj čas, kali jon pačuŭsia, što škaduje jaje, žyć biez jaje nia moža, strašna winawaty pierad joj.

— A jana-ž pa žabraninie chadziła! prypaminaje jon. — Sam ja pasyłaŭ jaje chleba ŭ ludziej prasić. Kamisija! Joj by, durnoj, jašče hadkoŭ z dziesiatak pažyć, a to, niaboś, ciapier dumaje, što i sapraŭdy ja taki.

Matka Boskaja, dy kudy-ž heta ja, da čorta, jedu? Ciapier nie lačyć, a chawać treba.

Zawaračywajsia! Hryhor zawaračywaje kaninu nazad i z usiej siły pahaniaje. Daroha z každaj minutaj robicca ŭsio horšaj dy horšaj. Ciapier duhi ŭžo zusim nia widać. Redka kali sani najeduć na maładuju jołačku, taja pryhniecca, drapanie pa rukoch, milhanieć prad jaho wačyma, dy jznoŭ pole jaho pohladu robicca biełym, krucicca.

—„Žyć by na nowa"!.. — dumaje Hryhor. Uspaminaje jon, što Matrona, hadoŭ sorak tamu, była maładaja, pryhožaja, wiasiołaja, z bahataj haspadarki. Wydali jaje za jaho za tym, što pakwapilisia na jaho ramiasło. Usie pohlady byli na charošaje žyćcio, ale biada ŭ tym, što jon jak napiŭsia na wiasielli, jak loh na pieč, dyk byccam i da hetaha času nie prasypaŭsia. Wiasielle jon pamiatuje, a što było pa wiasielli, — choć zabi, ničoha nie prypaminaje, aproč chiba taho, što piŭ, lažaŭ, biŭsia. Tak i zhinuli sorak hadoŭ.

Biełyja, śniahowyja abłoki pačynajuć pamału šareć. Nadychodzić zmrok. — Kudy-ž ja jedu? — raptam schamianuŭsia Hryhor. Chawać treba, a ja ŭ špital!.. Jak-by ašaleŭ! Hryhor iznoŭ zawaračywajecca nazad i bje jznoŭ kaninu. Kanina źbiraje ŭsie swaje siły i, pyrkajučy, biažyć drobnieńkaj rysiaj. Hryhor raz-pa-razu ściobaje jaje pa śpinie... Z-zadu čujecca niejki stuk i Hryhor choć nie azirajecca, ale wiedaje, što heta stukaje haława niaboščycy ab sani.

A ŭ pawietry ŭsio ciamnieje i ciamnieje, wiecier stanowicca zimniejšy, wastrejšy.

— „Na nowa by žyć... — dumaje Hryhor. — Štrumant by nowy nažyć, zakazy brać... hrošy-b staroj addawać... ech!"

I woś jon wypuskaje lejcy. Šukaje ich, choča padniać i nijak nia moža; ruki nia słuchajuć...

„Usioroŭna.. — dumaje Hryhor: — kanina sama pojdzie, znaje darohu. Zasnuć by ciapier... Pakul tam chaŭtury, albo panichida, — prylehčy-by"...

Hryhor zakrywaje wočy i dremle. Trochi pačakaŭšy, — čuje jon, što koń staŭ. Jon adkrywaječ wočy i widzić niešta ciomnaje pierad saboj, padobnaje da chaty ci stoha... Treba-b było wyleźci z saniaŭ i dawiedacca, u čym reč, ale pa ŭsiamu ciełu čujecca niejkaja zmora, što lepš zamierznuć, čym rušycca z miejsca...

I jon biaśpiečna zasypaje.

Pračnuŭsia jon u wialikim, z malawanymi ścienami, pakoi. Praz wokny ciakuć jarkija soniečnyja kasulki. Hryhor bačyć prad saboj ludziej i choča na-sam-pierš pakazać siabie spakojnym, pawažnym i z rozumam.

— Jak-by, bratki, panichidu pa staroj! — hawora. — Papu jak-by skazać...

— Nu, dobra, dobra! Lažy ŭžo! — abrywaje jaho niečy hołas.

— „Baciańki! Pan dochtar! — dziwicca Hryhor, bačačy jaho prad saboj. — Waša Miłašć! Dabradziej!" Choča skočyć i pawalicca prad medycynaj u nohi, ale čujecca, što ruki j nohi jaho nia słuchajuć. — „Waša Miłašć! Hdzie-ž maje nohi? Hdzie ruki?"

— „Raźwitajsia z rukami j nahami... Admaroziŭ! Cicha, cicha... čaho-ž ty płačaš? Pažyŭ i dziakuj Bohu! Niaboś kapu pražyŭ — budzie z ciabie!"

— „Hora!.. Waša Miłašć, woś hora! Darujcie miłaściwa! Jašče-b hadkoŭ piać-šešć"...

— „Na što?"

— „Kanina čužaja, addać treba... Staruju treba chawać... I jak na hetym świecie ŭsio skora robicca! Waša Miłašć! Panie dochtar! Cyharnicu najlepšuju z karelskaj biarozki! Krakiecik wytaču"...

Dochtar machaje rukoj i wychodzić z pakoju. Hryhoru — kaput.

Pierakłaŭ J. J.

Zabureńnie ŭ Gierwackim kaściele i ich nastupstwy. Rožnyja ciomnyja siły pastanawili skasawać prawy Litoŭcaŭ u Gierwackim kaściele.

Paśla awantury wialikadniaj adbyłasia druhaja, takajaž awantura 15-ha minułaha miesiaca. U wyniku ŭsiaho hetaha J. E. Arcybiskup zabraŭ z Gierwiat ksiandzoŭ Palaka i Litoŭca, a kaścioł zahadaŭ zamknuć. Usio heta było-b dobra, kab nia toje, što zabureńni ŭ Gierwiatach wyklikali polskija ahitatary, dyk našto razam z winawatymi karać niewinawatych?

Ahułam treba skazać, što sprawa Gierwiackaja lišni raz dakazwaje, jakoje ciažkoje pałažeńnie Litoŭcaŭ u žyćci kaścielnym pad Polščaj. Možam adnak Litoŭcaŭ paciešyć tym, što ich pałažeńnie kudy jość lepšym, jak naša!

Z zahranicy.

Wyniki ziemlatrasieńnia na Bałkanach. Pawodle aficyjalnych danych, winiki katastrofy ziemlatrasieńnia pradstaŭlajucca tak: zabitych 103 čał., ranienych 700 čał., bolej jak 10.000 damoŭ zusim zrujnawany i 10.500 damoŭ, jakija nia prydatny dla žyćcia. Mataryjalnyja straty pierawyšajuć 2 z paławinaj milijardy lewaŭ.

Staršynia C. I. K-u na čale šajki bandytaŭ. 26 IV. h. h. u Symferopali adbyŭsia sud prezesa centralnaha wykanaŭčaha kamitetu Krymskaj respubliki Ibrahimowa i 15 jahonych tawaryšaŭ, jakija mieli znosiny z razbojnickimi bandami kontrewalycyjanistami. Ibrahimaŭ u swoj čas zabiŭ dwuch asob, katoryja daniaśli ab jahonych bandyckich rabunkach publičnych hrošaj z metaj utrymańnia bandy.

Adradžeńnie narodaŭ u Azii. Až da XX stahodździa azijackija narody byli terytoryjaj eŭrapejskaj kalanizacyi ŭ rožnych formach, zaležna ad taho, jakuju siłu i adpornaść wykazywali.

Byli heta kalonii, pratektaraty, i ŭreščie dziaržawy, jakim pakidałasia tolki niejkaja častka samadzielnaści, što nie pieraškadžała palitycy ekanamičnaj Eŭrapejcam u hetych krajoch.

U kancy XIX stahodździa ŭ Azii nia było aniwodnaje dziaržawy, aproč Japonii, katoryja mahli-b chwalicca poŭnaj niezaležnaściaj. Niearhanizawanyja bunty narodaŭ, jakija nia mieli cywilizacyi časoŭ nowych, dušylisia biaz nijakaj pieraškody. Apinija eŭropejskaja, aburanaja pastupkami paŭstancaŭ, astawałasia na boku kalanizataraŭ. Bajawaja sława francuskaha wojska ŭ Annamie i anhlijskaha ŭ Indyi ŭ zmahańni z paŭstancami jość temaj mnohich powieściaŭ i pamiatkaŭ tahačasnych časoŭ.

Časy henyja adyšli biespawarotna ŭ minuŭščynu. U pieršym dziesiatku hadoŭ sučasnaha stahodździa pačynajecca silny wyzwalenski ruch azijackich narodaŭ z pad čužackaj „apieki".

Na čale azijackaha ruchu stali narody Islamu. Pawadyry hetych narodaŭ ułasnymi zasłuhami dajšli da ŭłady i stalisia refarmatarami swaich narodaŭ.

Kemal-Paša, Prezydent Tureckaj Respubliki, Riza-Khan, Padyšach Persii, i Amunnallah-chan, karol Afhanistanu—stajać užo siańnia na čale dziaržawaŭ, katoryja pierastali być terytoryjaj zmahańnia anhlijska-rasiejskich upływaŭ za ŭładu nad Azijaj.

Turcyja, Persija i Afhanistan — karystajucca ŭžo poŭnaj niezaležnaściaj i, złučyŭšysia dahaworam 16 čerwienia 1921 h., stanowiać silny blok dziaržawaŭ, zdolnych da adporu jakich kolwiek zamysłaŭ zwonku, što daje dla ich mahčymaść raźwiwacca dalej u kirunku swajho ŭłasnaha žyćcia.

My Biełarusy adnosimsia z radaściaj da hetaj wialikaj prajawy adradžeńnia azijackich narodaŭ z tej dumkaj, što j my dasiahniem swaje mety—poŭnaha adradžeńnia i wyzwaleńnia.

HRAMADZIANIE!

Prysyłajcie padpisku na „Biełaruskuju Krynicu".

DA NAS PIŠUĆ.

WAŁAČOBNIKI.

w. Adamčuki — pad Wilniaj. Z daŭnych časoŭ wiadziecca ŭ nas tradycyjny zwyčaj na Wialikdzień chadzić u Wałačobniki — winšujučy adny druhich z Wialikim Światam paŭstańnia z umioršych Chrystusa. Da hetych časoŭ, jak dadatkowyja nabaženstwy ŭ kaściele, malitwy, tak i wałačobnictwa, dziakujučy nieprychilnaj da nas Biełarusaŭ palityki, adbywalisia ŭ polskaj mowie. Ciapier moładź našaja horača kachajučaja rodnuju biełaruskuju mowu, žadajučy bačyć jaje ŭ należnaj dla jaje pašanie, jak u žyćci prywatnym tak i ŭ žyćci relihijnym, pačała jaje ŭwadzić u žyćcio relihijnaje praz śpieŭ relihijnych pieśniaŭ pa biełarusku padčas wałačobnictwa. Piekny ŭ hetym kirunku prykład daje Adamčuckaja moładź, chwalačy Chrystusa pieśniaj u rodnaj mowie i adnačasna zdabywajučy należnaje miesca dla mowy biełaruskaj u žyćci relihijnym.

Takoj darohaj naša moładź patrapić uwiaści biełaruskuju mowu i ŭ kaścioł.

Stary Francišak.

A ŬSIO KAZALI „ŬSIE MY ROŬNYJA."

Lida. Kali prypomnić 1919 i 1920 hod, to kala nas, dumaju što i ŭ druhich miascowaściach našaj harotnaj Biełarusi, čuŭsia klič: „ŭsie my roŭnyja". A ciapier? Ciapier i hetaha kliču nia čuwać i štoś nia tak dziejecca, kab byli ŭsie roŭnyja.

Sialanie ŭ wakolicach Lidy razumieli klič „usie my roŭnyja" z pohladu socyjalnaha, bačačy tutža kala siabie niaroŭnaść sacyjalnaju, bo byli i jość adzinki, što mieli i majuć pa niekalki sot dziesiancin ziamli, a byli i jość całyja pracazdolnyja siem'i, jakija mieli i majuć ledź pa 3 i mienš diesiancin. Miascowaja pracoŭnaja intelihiencyja razumieła klič „usie my roŭnyja" krychu šyrej, — jak narod z narodam. Pawieryli i prychilisia da „ŭsie my roŭnyja." Prachodziŭ čas, čakali zdziejśnieńnia idealnaha sapraŭdy chryścijanskaha lozunhu „ŭsie my roŭnyja."

Prachodziŭ čas, — čakali ciarpliwa, ale žyćcio na miejsy nie staić i nie čakaje. I ŭbačyli, što hetaje žyćcio z niezrazumiełym ciapier dla našaha sialanstwa i pracoŭnaj intelihiencyi lozunham „usie my roŭnyja" papłyło zusim pamima našaha sialanstwa i intelihiencyi. Biełaruskaje sialanstwa i intelihiencyja staić u boku hetaha žyćcia, jak świedka dziŭna zdziajśniajučahasia pieknaha ideału „ŭsie my roŭnyja"

Warštat pracy — ziamlu, na katoruju čakała našaje sialanstwa, pačali razdawać polskim asadnikam, pasady i ŭradawyja stanowiščy, na katoryja čakała naša biełaruskaja intelihiencyja, pazajmany Palakami, časta i husta z karannoj Polščy. Biełaruskaje sialanstwa i intelihiencyja, choć užo i z niecierpliwaściej, ale jašče čahoś čakaje. „Ciarpieńnie i trud usio pieratruć," — kaža rasiejskaja pahaworka. Dyk da ciarpieńniaŭ našych sialan i intelihiencyi patrebny heny trud — praca samym nad saboj, praca arhanizacyjnaja, bo tolki praz arhanizacyju možna palepšyć swoj byt. Dyk čamuž biełaruskaja intelihiencyja Lidčyny nie biarecca arhanizawać swajo sialanstwa ŭ palityčnuju arhanizacyju Biełaruskaj Chryścijanskaj Demokracyi i ŭ kulturna-haspadarčuju arhanizacyju Biełaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury?!

Ćwiatok.

DOBRY PRYKŁAD.

Subotniki, Lidzkaha paw. U dzień 13 minułaha miesiaca ŭ Subotnickaj hminie zhareła wioska Łyntup. Byŭ strašenny wiecier i choć staŭsia pažar siarod dnia, nichto z žycharaŭ nie paśpieŭ ničoha wyratawać. Nie abyšłosia i biez čaławiečych achwiaraŭ; zhareŭ B Arodź, asiraciŭšy troje zusim małych dziaciej. Niekalki koniaŭ i karoŭ, awiečki i świńni blizu ŭsie pahareli. Woś Rada hminnaja idučy z pomačaj niaščasnym paharelcam na swajom pasiedžańni 22.IV h.h. na prapaziciju radnaha J. adnahałosna uchwaliła: dać pa adnamu pudu zboža z każdaj wałoki i pa 2 pudy bulby; každy žychar hminy, majučy kania, musić adzin dzień pamahčy paharelcam pracawać ci to ŭ poli ci pierawozkaj drewa i zwolniła ad usiakich šarwarkawych rabot. Nad sirotami, katoryja nia mohuć atrymać strachoŭki, ustanawić apieku i ŭsie košty źwiazanyja z hetym pakryć z sumaŭ hminnych, a taksama i apłacić košty z lačeńnia chworych u špitali.

Tolki na žal adzin z miajscowych panoŭ pan G. wielmi aburyŭsia hetakaj pastanowaj R. hm., i na publičnym pasiedžańni R. hm. i Kamitetu pomačy paharelcam hołasna zajawiŭ, što jon nia pryznaje hetaj pastanowy, nie nawidzić hetych paharelcaŭ za toje, što jany ŭ časie wajny wyrubali niekalki chwojak z jaho lesu, i aburany na R. h. za toje, što kali ŭ jaho ŭ 1924 h. zhareła adno humno, to R. h. nia zwolniła jaho ad hminnaha padatku. Ale-ž panočku! U was zhareła adno humno i wy ŭ toj čas uziali za les 1200 dalaraŭ i znaku ŭ lesie nie zrabili! Dyk ci-ž wy, panočku, možacie ličyć na pryjaźń sialanstwa? Ci-ž nia Wy i wam padobnyja wyklikajecie klasowuju nienawiść!?

Žyłhuć.

DA PRACY!

Hermanawičy, Dziśnienskaha pawietu. Wielmi pryjemna čuć sa swajej rodnaj „B Krynički," jak u druhich kutkach našaje Baćkaŭščyny moładź wiadzie kulturnuju pracu na karyść Adradžeńnia swajho Narodu, ładziačy biełaruskija wiečaryny, zakładajučy biblijateki-čytalni i h. d. A z wialikim sumam prychodzicca adznačyć, što Hermanawičy takoj kulturnaj arhanizacyi nia majuć, dyk nawat i nia cikawiacca, i nia dumajuć, kab załažyć takuju. A što-ž tady hawaryć ab pracy! Ale darahija braty Biełarusy! — A pieradusim darahaja moładź m. Hermanawič i wakaličnych wiosak i ŭsich inšych! Pryšoŭ užo wialiki čas! Para bratki, pračnucca, schamianucca, zirnuć na świet!

Braty! Ciž my ŭžo zusim niazdolny da pracy, ciž my nia možam załažyć jaki kulturna-aświetny hurtok, złaadzić swaju rodnuju biełaruskuju wiečarynu, abo załažyć biblijateku-čytalniu? Možam usio heta zrabić, tolki treba achwoty, i ja dumaju, što my heta ŭ chutkim časie zrobim! I tady pryjamniej budzie pačuć z rodnaj „B. Krynicy" i ab našaj moładzi, jak čuwać ab inšych, što u takoj to wioscy, ci miastečku moładź naładziła swajo biełaruskaje pradstaŭleńnie, adčyniła biblijateku - čytalniu i h. d. — zamiest taho, što ciapier našaj „B. Krynicy" prychodzicca z sumam i bolem u dušy nazywać našu Hermanaŭskuju hminu „ciomnym kutkom." Dyk darahija braty! Da pracy da zmahańnia z načaj złybiadoj-niadolaj, z našaj ciemraj. Ja wieru, što klič hety nie zahinie, i što moładź naša z siońniašniaha dnia woźmiecca za pracu, za pracu karysnuju dla našaha biełaruskaha Narodu.

J. Biazdolny.

Z Wilni.

1-ha maja ŭ Wilni. 1 maja ŭ Wilni adbylisia try manifestacyi: „Bundu", P. P. S. lawicy i P. P. S. prawicy. Usie try ŭspomnienyja pachody prachodzili z čyrwonymi štandarami. 1-ha maja byŭ u Wilni zusim spakojny.

Lik biezrabotnych pawialičwajecca. Pawodle statystyčnych danych, lik biezrabotnych u praciahu apošniaha tydnia pawialičyŭsia na 100 asob.

Takim čynam znachodzicca ciapier u Wilni 4 998 biezrabotnych.

Demanstracyja biezrabotnych. 26.IV. h. h. kala 70 biezrabotnych źjawilasia pierad wajawodzkim uradam, damahajučysia wypłaty pierarwanych hrašowych dapamoh.

Skarha Litwinoŭ na J. E. Arcybiskupa wilenskaha ks. Jałbžykoŭskaha. Tymčasowy Litoŭski Nacyjanalny Kamitet u Wilni wysłaŭ da J. E. Nuncyja Apostalskaha ŭ Waršawie bahaty pa źmiestu memoryjał, śkirawany prociŭ ciapierašniaha Wilenskaha Arcybiskupa ks. R. Jałbžykoŭskaha, z prośbaj adklikać Arcybiskupa Jałbžykoŭskaha z Wilni. Memoryjał wyświatlaje praśledawańni litoŭskaha praświetnaha ruchu i rabotu polonizatarskaj palityki pry pomačy Kaścioła.

U kancy Tymčasowy Litoŭski Nacyjanalny Kamitet prosić Nuncyja skirawać prośbu źmieny Arcybiskupa Wilenskaha ŭ Watykan.

Kursy litoŭskaj mowy dla uzrosłych. Hetymi dniami Kuratoryja Školnaja dała kancesiju wučycielu Antonu Wałajtisu na kursy litoŭskaj mowy dla ŭzrosłych. Kursy buduć adbywacca ŭ Litoŭskaj himnazii—wul. Filipoŭskaja 12, u Wilni.

Pačatak zaniatkaŭ 1 traŭnia siol. h.

Naša pošta.

Katarkiewiču J.—adras pieramianili, parad udzielim.

Subaču Janu—pišycie, jak umiejecie, pisać treba tolki fakty. Čekaŭ na pierasyłku hrošaj nia wysyłajem, hrošy wysyłajcie pierakazam paštowym na adras našaj redakcyi

Jankoŭskamu H.—hazeta Wam pasyłajecca ad 3.II. s. h., ab inwalidzkaj rencie padajcie padanie da wajawody z prośbaj pakirawańnia kudy należyć; čamu Wy z hetaj sprawaj spaźnilisia? Na heta-ž byŭ swoj čas i byli adumysłowyja kamisii. Karowa na pašy ad henaj chwaroby sama wylačycca.

Ćwiakuz pad Lidy — atrymali, dziakujem, karystajem, pišycie bolš.

Pakryŭdžanamu z pad Žodzišak — waša karespadencyja da sprawy Gierwiackaj nie padchodzić; ab Gierwiatach chiba ŭžo wiedajecie, dyk i sami z hetym zhodziciesia.

Kuźmu Jawchutu — Wam hazetu pasyłajem na imia Kawalčuka ŭ Ružancy.

Lawonu Žalejku — atrymali, dziakujem, z karespandencyi skarystajem, patrebnyja Nr. Nr. hazety wysłać nia možam, bo nia majem ich u zapasie.

Barejku M. — dla udzialeńnia Wam parady padajcie pseŭdonim (mianiušku), bo wy nia chočacie, kab padawali wašaje proźwišča.

Durejku Michału — Waša sprawa susim małaja, jakoj nie treba i bajacca; kali sud wyjdzie nie pa Wašaj staranie,—treba padać apelacyju ŭ Akružny Sud.

Kutok śmiechu.

Admaładžywajuć.

Symon — Ci čuŭ ty, brat, što ŭ Francyi dachtary nawučylisia admaładžywać ludziej?

Wincuk — Nu, heta niewialikaja štuka, jany-ž wučonyja. Kali j naš Jakub Niazdatny admaładziŭ staruju kabyłu!

Symon — Jak?

Wincuk — A tak: padpiławaŭ zuby, sahnaŭ dychawicu, u wočy padsypaŭ niejkaha zamorskaha piercu...

Symon — Nu?

Wincuk — Nu, i pradaŭ jaje za dobryja hrošy, ale na-zaŭtra kabyła zdochła?

Symon — A mnoha za jaje Jakub dastaŭ?

Wincuk — Paŭhodu turmy.

Z pryčyny prypadajučych u dzień 6 - ha traŭnia siol. h druhich uhodkaŭ śmierci biełaruskaha pieśniara św. pamiaci KAZIMIRA SWAJAKA, u paniadziełak 7 traŭnia a 9 hadzinie ranicaj u kaściele św. Mikałaja adbudziecca žałobnaje nabaženstwa.

6 i 7 traŭnia siol. h u Pramysłowa - Handlowym Klubie (plac Łukiski) a hadz. 8 wiečaram adbuducca wystupleńni Ukrainskaha choru Dmitra Kotko. U chory wystupaje 35 asob u nacyjanalnych wopratkach. Chor pad kiraŭnictwam D. Kotki zdaŭna karystajecca dobraj sławaj i dziela hetaha spadziajomsia, što Wilenskaje biełaruskaje hramadzianstwa zacikawicca pieśniami bratniaha Ukrainskaha narodu.

Redaktar Jan Paźniak. Bieł. Druk. im. Fr. Skaryny. Wilnia Ludwisarskaja 1. Wydawiec Albin Stepowič.